

możliwości jednostki radzenia sobie z kryzysem. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że podejmowanie interwencji przez przedstawicieli służb społecznych w sposób formalny jest działaniem nieskutecznym. Dowodzą tego liczne przypadki takich „wymuszonych” działań urzędniczych podejmowanych m.in. pod wpływem mediów czy opinii publicznej. Badania dotyczące relacji profesjonalno-instytucjonalnych dowodzą, że działania socjopedagogiczne nie mogą zostać zredukowane do działań o charakterze celowo racjonalnym, charakterystycznym dla biurokratycznego stylu zarządzania⁹.

Pamiętać musimy, że interwencja na rzecz dziecka świadczy o dysfunkcji rodziny i całego układu wychowawczego. Stąd wymóg „leczenia” i oddziaływania naprawczego na cały układ. Koncentracja naszych oddziaływań naprawczych na dziecku może tylko złagodzić skutki niewydolności – nie usunie jej przyczyn (art. 20 Konwencji o Prawach Dziecka).

W świetle powyższych rozważań wydaje się, że **zamiast koncentrować się na sankcjach wobec rodziców, ustawodawca powinien rozważyć, jakie działania powinny być podjęte przez właściwe instytucje, gdy rodzice – z różnych przyczyn – nie potrafią, nie chcą, nie mają możliwości finansowych i warunków bytowych, by zająć się prawidłowym wychowaniem swojego dziecka.** W myśl konstytucyjnej zasady pomocniczości właściwe dla danej sytuacji służby powinny w porę zauważyć problem i zaproponować pomoc. Oczywiście, Państwo w ramach polityki prorodzinnej powinno wywiązywać się ze swoich zobowiązań do ochrony życia rodzinnego w ekonomicznym, prawnym i społecznym wymiarze – wspierając (nie wyręczając) rodzinę w jej obowiązkach i staraniach względem dzieci. Nie interwencja, a pomoc i wsparcie stanowią istotę prorodzinnej polityki społecznej.

Przegląd ustawodawstwa i dokonanie stosownych zmian w przepisach dotyczą-

cych sfer istotnych dla prawidłowego rozwoju dziecka, takich jak: żłobki, przedszkola, edukacja, opieka zdrowotna, pomoc społeczna, kuratela sądowa, sądy rodzinne i wiele innych – to właściwa reakcja i pierwszorzędowe przeciwdziałanie sytuacjom zagrożenia przemocą.

Dominujący obecnie interwencyjny model polityki państwa wobec rodziny mógłby zmienić przygotowywany od ponad 4 lat projekt ustawy *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem*. Projekt odwraca dotychczasową filozofię działania – dostrzegania „po skutkach” problemów dziecka i rodziny oraz preferowania w takich sytuacjach zabieranie dziecka i umieszczenie w jednej z form pieczy zastępczej. Po raz pierwszy powstaje ustawa, która ma już w tytule pozytywne „pomocowe” przesłanie. Zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości projekt akcentuje głównie pracę z biologicznymi rodzicami dziecka przeżywającymi trudności wychowawcze i materialne. Ingerencję w rodzinie traktuje jako ostateczność. Projekt przewiduje m.in. powołanie asystentów rodzinnych, którzy mają pomagać rodzinie i przeciwdziałać zabieraniu dziecka z biologicznej rodziny. Niestety, długotrwałe prace nad projektem – dwa lata pracy poprzedniego kierownictwa resortu pracy i zabezpieczenia społecznego (projekt minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej) oraz ponad dwa lata pracy obecnego kierownictwa resortu – nie nastrajają zbyt optymistycznie (zmarnowano m.in. szansę przedłożenia projektu Parlamentowi w 2009 roku – ogłoszonym przez Sejm „Rokiem Rodzicielstwa Zastępczego”).

Porównując losy obu projektów, można z przykrością skonstatować, że zwyciężył tradycyjny model polityki interwencyjnej wobec rodziny. Projekt zmian ustawy *o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* kroczył tzw. szybką ścieżką legislacyjną, zyskując szerokie poparcie polityków i zainteresowanie mediów, zaś projekt ustawy *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem* od kilku lat nie może wyjść poza tzw. opracowanie rządowe.

Pomoc Rodzicom

⁹ H. E. Colla-Müller, *Opieka w teorii i praktyce*, [w:] Z. W. Stelmaszuk (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem, Wybór tekstów*, Warszawa 1999.